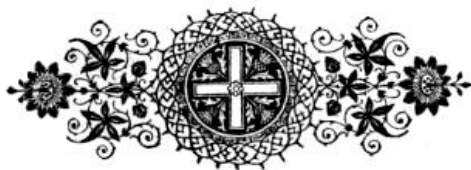


ALFRED WŁADYSŁAW GARAPICH



**KOŚCIÓŁ ŚWIĘTY  
TO DZIEŁO BOŻE  
I CZEMU ŚWIAT GO PRZEŚLADUJE?**



WYDANIE DRUGIE

KRAKÓW 2018

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# SPIS TREŚCI

	Str.
Wstęp .....	3
I. – Kościół w odwiecznych Bożych wyrokach .....	5
II. – Założenie Kościoła św. ....	9
III. – Istota i znaczenie Kościoła Chrystusowego .....	13
IV. – Czemu świat prześladowuje Kościół św. i wiernych? .....	19
Domówienie .....	22





# **KOŚCIÓŁ ŚWIĘTY TO DZIEŁO BOŻE I CZEMU ŚWIAT GO PRZEŚLADUJE?**

ALFRED WŁADYSŁAW GARAPICH

---

## **WSTĘP**

Kiedy się zatrzymamy na chwilę przed jakąś wspaniałą z dawnych czasów świątynią, mimo woli ulegamy głębokiemu wzruszeniu, jakie ona na nas wywiera. W spokojnej zadumie podziwiamy jej strukturę; w murach, wieżach, gzymsach, ozdobach, napisach czytamy jej dzieje; przypominamy sobie jej losy i burze, jakie nad nią w kolei czasów przeciągały; odgadnąć chcemy zamiary i myśli tych, którzy ją wznosili; wskrzeszamy w pamięci epokę i czas jej powstania. Każdy jej kamień, zda się, przemawia do nas tajemniczym językiem przeszłości.

Silniejszego bez porównania wrażenia doznaje i doznać musi każdy rozumny i myślący człowiek, nie tylko katolik, ale i innowierca, ilekroć myśl swą i uwagę zwróci na najwspanialszą i olbrzymią, jedyną w świecie duchową budowę Chrystusowego Kościoła.

Kościół Chrystusowy – to najwspanialsze, najdonioślejsze, najwięcej uderzające zjawisko w dziejach świata; to olbrzymia potęga duchowa, jakiej drugiej nie ma na ziemi. Jego powstanie, historia, jego losy, wzrost, moc, piękność, jego zwycięskie walki i tryumfy, jego potężny wpływ na objawy życia społeczeństw i narodów, każą się domyślać jakiejś wyższej, nadnaturalnej siły. Bije w nim jakieś tajemnicze źródło wiecznego piękna i nieśmiertelnej młodości.

Ten Kościół św. zmienił oblicze ziemi, przekształcił cały świat, dał mu nową cywilizację i kulturę, wychował wszystkie dzisiejsze narody. Każda gałąź wiedzy i nauki ma mu wiele do zawdzięczenia. Ten Kościół zrodził już dotąd miliony Świętych i bohaterów, męczenników, dziewic, wyznawców, pokutników.

Naokoło ruiny – Kościół stoi zwycięski. U jego stóp runęło w proch starożytne pogaństwo, ugięło się barbarzyństwo, stępił się miecz rzymskich imperatorów, zamilkły mędrkowania heretyków i fałszywych filozofów.

Od przeszło 19 wieków Kościół odradza świat, wywołuje zupełną przemianę w umysłach, obyczajach, poglądach na świat i życie; – owiewa swym duchem wszystko: naukę, sztukę, rodzinę, państwo, życie wewnętrzne dusz i opinię publiczną, tworzy nowe obrazy i formy. Przeszło 19 wieków istnieje, żyje, walczy, rozrasta się; napaści wszystkich potęg ludzkich wypróbowały go po tysiackroć – on zawsze zwycięski! I nie tylko upadku się nie boi, ale coraz silniejszy zapowiada światu, że go – mimo wszystko – zwycięży!

W dzisiejszych bałamutnych czasach, czasach ślepoty religijnej i karygodnej niewiedomości w rzeczach wiary, – wobec zuchwałej napaści nieprzyjaciół Chrystusowych, którzy rzucają się – z motyką na słońce – do walki z Kościołem i pragną obalić żywą wśród świata wznoszącą się jego budowę, warto sobie przypomnieć skąd się wziął ten Kościół św. katolicki i czyim on jest dziełem.

## I.

### **Kościół w odwiecznych Bożych wyrokach**

Powiedziałbyś Czytelniku, że nasz Kościół katolicki stoi 19 wieków. Mimo to, myliłbyś się, kochany Czytelniku, gdybyś początków i, że tak powiem, korzeni Kościoła, szukał tylko przed przeszło 19 wiekami. Musisz się cofnąć myślą jeszcze hen, wstecz, daleko, daleko... nie tylko do początku rodzaju ludzkiego, nie tylko na początek świata widzialnego i niewidzialnego, ale do niezmierzonej wieczności i odwiecznych wyroków nieskończonego Boga.

Przypomnieć sobie musisz, iż Bóg Nieskończony, przewidując od wieków upadek rodzaju ludzkiego i nędzę jego natury zranionej, postanawia w miłosierdziu swoim zesłać mu Odkupiciela.

Jednorodzony Syn Boży ma przyjąć naturę ludzką i stać się Odkupicielem świata.

Celem odkupienia było nie tylko zgładzić winę rodzaju ludzkiego i pojednać stworzenie ze Stwórcą, ale przybliżyć i najściślej zjednoczyć człowieka z Bogiem. W Bogu-Człowieku i przez Niego miał rodzaj ludzki złożyć Ojcu niebieskiemu należny hołd i zadośćuczynienie, do nas zaś zbliżył się Zbawiciel i wszczepił się niejako w nas, by nam z prawdą i łaską dać nowe nadprzyrodzone życie.

Otóż z tym planem nieskończonego zmiłowania i odkupienia łączy się ściśle i nierozdzielnie plan i zarys Boskiej budowy Królestwa Jego na ziemi, Kościoła Chrystusowego.

Toteż cała religia objawiona Starego Zakonu, jego typy i figury, cała historia narodu Izraelskiego, wszystkie proroctwa o Mesjaszu, przypominające ludziom Boską obietnicę Zbawiciela, mówią zarazem o tym Jego królestwie Bożym na ziemi, przyszłym Kościele Chrystusowym.

Znasz kochany Czytelniku historię onej strasznej kary Bożej, potopu, którym Pan Bóg wytracił zepsuty rodzaj ludzki, oszczędzając zaledwie ośmioro ludzi, tj. Noego z rodziną.

Na rozkaz Boży zbudował Noe arkę, która miała być dla niego i jego rodziny schronieniem na czas spełniania kary Bożej.

Zaraz z początku potopu utraciło życie wielu ludzi. Inni próbują się ratować, wychodzą na dachy domów i na drzewa. Ale domy runęły pod parciem wód, drzewa znalazły się też wkrótce pod powierzchnią wody, a wszyscy, co się na nie schronili, znaleźli we falach śmierć. Wielu szukało ocalenia na górach. Na nic nie zdały się wołania o pomoc i krzyki rozpacz – czas miłosierdzia przeminął. Fale potopu podniosły się wyżej, ponad wzgórza i szczyt gór i pogrążyły w swych nurtach wszystkich.

Na falach unosiła się tylko jedna arka – jedna jedyna przystań ratunku. Bóg, na którego rozkaz była zbudowana, kierował jej losami. Ci, co w niej byli, uszli potopu; inni wszyscy zginęli.

Ta arka – to wyraźny obraz i figura Kościoła Chrystusowego. W myśl odwiecznych wyroków Bożych zbudował ten Kościół sam Bóg-Człowiek na ratunek i zbawienie całej odkupionej ludzkości. Ratunek jest tylko w jednym Kościele Chrystusowym. Jak żaden z tych, którzy nie byli w arce, nie uniknął potopu i śmierci, tak nikt nie ujdzie śmierci wiecznej, kto z własnej winy żyje poza Kościołem. Kościół Chrystusowy stoi otworem dla wszystkich, dla żydów i pogan. Kościół – to nie ludzkie dzieło, ludzki wymysł; to przede wszystkim dzieło Boga żywego. Nie ludzka też mądrość i potęga, ale Boska wszechmoc nim kieruje! I wznosi się ta budowa jedyna na świecie i trwa mimo złości i burz prześladowań. Żadna przemoc ludzka, nawet bramy (potęgi) piekła jej nie zmożą, bo ochrania ją swym mocnym ramieniem sam Bóg, kieruje nią Duch Święty.

Inną figurą Kościoła było ono przymierze, jakie zawarł Bóg na górze Synaj z narodem wybranym. Jak tam, przymierze utwierdzone zostało w ten sposób, że Mojżesz skropił krwią ofiarną ołtarz i lud, tak w Nowym Zakonie, utwierdzone zostało nowe i wieczne przymierze, między Bogiem i ludźmi w Kościele, który jest owocem przenajdroższej krwi ofiarnej Pana naszego Jezusa Chrystusa, jaką na ołtarzu krzyża za nas przelał. W ogóle mówiąc wszystkie urządzenia, ceremonie, ofiary, środki uświęcenia Starego Zakonu są, jak mówi Pismo: *cieniem rzeczy przyszłych* (Kol. 2, 17), tj. symbolami owych niebieskich darów łaski, jakie nam Chrystus Pan nagromadził w swym Kościele.

Wyraźniej niż typy i figury Starego Zakonu głoszą Prorocy, że Mesjasz nowe zawrze przymierze z ludźmi, że założy nowe trwałe królestwo prawdy i łaski. Założenie Kościoła św. przepowiada i kreśli we wspaniałych rysach prorok Izajasz: *I będzie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszystkie narody.*

*Pójdą też liczne ludy i rzekną: Chodźcie a wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego a nauczycy nas dróg swoich i będziemy chodzić ścieżkami Jego, bo z Syjonu wynijdzie zakon a słowo Pańskie z Jeruzalem (Izaj. 2, 2-3).*

Zapowiada Prorok, że w pełni czasów założy Mesjasz swój Kościół "na wierzchu gór", tj. na Prorokach i Apostołach, że go wywyższy nad wszystko, co kiedykolwiek mądrość ludzka zdobyła. Kościół Chrystusowy stanie na wierzchu gór tj. przewyższy godnością, chwałą, nauką i świętością nie tylko kościoły i świątynie pogańskie, ale i żydowskie i popłyną doń wszystkie narody dobrowolnie, przy pomocy łaski Bożej, po prawo i łaskę i nastąpi zakon nowy, chrześcijański, zakon łaski i słowo Pańskie tj. ewangelia Jezusa Chrystusa.

Przedtem jednak Pan Bóg poniży dawny Syjon Starego Zakonu za grzechy narodu Izraelskiego, za jego pychę, zbytek i bałwochwalstwo.

W proroctwie tym zapowiada Izajasz Boską instytucję Kościoła: "będzie przygotowana góra domu Pańskiego", jego powszechność czyli katolickość, bo popłyną doń "wszystkie" narody; jego świętość, bo w nim nauczycy Pan wszystkich ludzi "dróg swoich" i będą "chodzić ścieżkami Jego"; jego jedność, bo odtąd będzie tylko jeden Syjon, jeden zakon nowy; poniekąd także i jego apostołskość, bo ten dom Jakubów (dom Boga prawdziwego, którego czcił Jakub), będzie pod widomym kierownictwem jedynej Bożej rodziny apostołskiej. Tym Kościołem "syn Dawida" w nowym przymierzu pokoju jako księżę na wieki rządzić będzie (Ezech. 37, 25).

Prorok zaś Daniel (7, 14) zapowiada trwałość Kościoła i jego rozszerzenie się między wszystkimi narodami: *I dał Mu władzę i cześć i królestwo; i wszystkie narody, pokolenia i języki służyć Mu będą; władza Jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, królestwo Jego, które się nie skazi.*

Już z tych wspomnianych typów i proroctw wymiarkujesz, kochany Czytelniku, że założenie mesjaszowego królestwa, tj. Chrystusowego Kościoła od początku tkwiło w planach Boskiej Opatrzności i związane było ściśle z posłannictwem Odkupiciela naszego Jezusa Chrystusa. Było zaś przepowiedziane tak jasno i wyraźnie, że w czasie, w którym Chrystus Pan żył widocznie na tej ziemi, cały naród Izraelski był o tym najzupełniej przekonany, trwał jednak w tym fałszywym przekonaniu, że Mesjasz dla nich tylko przyjdzie i ziemskie królestwo założy.

Jaśniej nad typy i proroctwa Starego Zakonu dowiadujemy się z Ewangelii, że Pan Jezus na to przyszedł na świat, by królestwo swoje tj. Kościół swój założyć.

Archanioł Gabriel zwiastując Niepokalanej Dziewicy, że Ona jest wybrana na Matkę Słowa Wcielonego zapowiada, że Zbawiciel założy trwale królestwo na ziemi. *Oto... porodzisz syna i nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki i będzie zwanym Synem Najwyższego i da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca Jego. I będzie królował w domu Jakubowym na wieki a królestwu Jego nie będzie końca* (Łk. 1, 31-33).

Kiedy zaś Pan Jezus rozpoczął zawód swój publiczny, często i w różny sposób zapowiadał, że założy duchowe królestwo, tj. Kościół. Zaznacza Chrystus Pan, iż zadaniem Jego jest zjednoczyć żydów i pogan, a więc cały świat w jedną owczarnię pod jednym pasterzem: *I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz* (Jan 10, 16).

Jakież porównanie zdolne jest trafniej określić Kościół Chrystusowy, który z woli Jego stać się ma jedną wielką owczarnią pod jednym niewidzialnym Pasterzem nieśmiertelnym naszych dusz (1 Piotr 2, 25) i Jego widzialnym zastępcą na ziemi, Ojcem św., Papieżem. Nie tylko jednak przez porównania, ale też wprost jasnymi słowy zapowiada Pan Jezus założenie Kościoła. Do Piotra tak się odzywa: *A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka: a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go* (Mt. 16, 18).

I nie tylko założenie Kościoła, ale też jego wewnętrzną istotę, zadanie, jego przyszłe koleje kreśli Pan Jezus. W przypowieści o siewcy mówi Zbawiciel o przeszkodach, jakie napotka głoszenie Chrystusowej nauki; w przypowieści o kwasie przedstawia wewnętrzną moc i siłę swego Kościoła, siłę, która obyczaje całej ludzkości wewnątrznie przekształca i uszlachetnia; w przypowieści o ziarnie gorczycznym zapowiada niesłychany rozrost i rozszerzenie się Kościoła z tak drobnych i niepozornych początków mimo wszelkiej trudności; w przypowieściach o kąkolu i niewodzie zaznacza, że nigdy nie zabraknie ludzi złych, którzy nadużywając swej wolnej woli i stawiając opór uszlachetniającej potędze Kościoła sprzeciwiać się jej będą, że przeto obok sprawiedliwych będą też i grzesznicy aż do dnia sądu ostatecznego. Wreszcie w przypowieściach o ukrytym skarbie i drogiej perle kreśli nieporównaną wartość łask i darów niebieskich, którymi Kościół uświęcać i uszczęśliwiać będzie swych członków.



Z tego wszystkiego wynika, że Pan Jezus postanowił założyć Kościół, któryby całemu rodzajowi ludzkiemu rozdzielał łaski odkupienia.

---

## II.

### **Założenie Kościoła św.**

Kościół święty rzymskokatolicki jest jedynym najprawdziwszym Kościołem Chrystusowym, bo przez samego Pana naszego Jezusa Chrystusa Boga prawdziwego ustanowiony i założony.

Proroctwo Starego Zakonu i obietnice wyrażone w Ewangelii spełnił Zbawiciel najdokładniej. Jak pewną jest rzeczą, że źródłem religii chrześcijańskiej jest sam Chrystus Pan, tak nie mniej pewną jest rzeczą, że ta religia od samego początku streszcza się w Chrystusowym Kościele.

Historia świadczy, że wyznawcy nauki Chrystusowej po wszystkie wieki przez Sakramenty święte, wyznanie wiary św. i przykazania złączeni byli w jedno wielkie społeczeństwo chrześcijańskie pod naczelną władzą Namiestnika Chrystusowego – które się Kościołem Chrystusowym nazywa.

Przypatrzmy się, jak to ustanowienie Kościoła się odbyło.

Gdy Pan Jezus rozpoczął publiczny zawód nauczycielski zbierał koło siebie uczniów, których liczba z dnia na dzień wzrastała. Z tej liczby uczniów przy końcu pierwszego roku nauczania, wybrał P. Jezus dwunastu mężów, którzy mieli Mu stale towarzyszyć i być naocznymi świadkami wszystkich Jego słów i czynów. Tych nazwał Apostoła mi tj. wysłannikami; miał ich bowiem wysłać na cały świat, do wszystkich narodów, by głosili Ewangelię i rozlewali jej błogosławieństwa. Wybór tych mężów był dla nich szczególną łaską i niezasłużonym przywilejem. Podnosi to z naciskiem sam Pan Jezus: *Nie wyście mnie obrali (za Pana), alem ja was obrał i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc* (Jan 15, 16). Przez ten wybór Apostołów położył Pan Jezus podwaliny i fundament swego Kościoła, jak to zaznacza św. Paweł: *Wybudowani (jesteście) na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem (prawdy Chrystusowej) sam Jezus Chrystus* (Efez. 2, 20).

Gdy Apostołowie wykształcili się w szkole Pana Jezusa, pod osobistym Jego kierunkiem i wpływem Jego przykładu i nauki, dał im Zbawiciel to samo posłannictwo, jakie sam od Ojca otrzymał, ogłaszając im uroczyste: *Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam* (Jan 20, 21). I aby ich uzdolnić do tego wysokiego zadania, nadał im Boską swą powagę i potrójny urząd, taki jaki sam sprawował, urząd nauczycielski, kapłański, pasterski, mówiąc: *Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata* (Mt. 28, 18-20). *Zaprawdę powiadam wam, cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie, a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie* (Mt. 18, 18). *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi* (Łk. 10, 16).

Wreszcie nadał Pan Jezus św. Piotrowi najwyższy zwierzchniczy urząd naczelný nad całym Kościołem słowy: "Paś baranki Moje! Paś owce Moje!" (Jan 21, 15-17). Tymi słowami nadał Pan Jezus Piotrowi św. najwyższą władzę pasterską w swoim Kościele nad barankami i owcami, tj. nad wszystkimi Apostołami i wiernymi.

W taki sposób zbudował P. Jezus Kościół swój, urządzając wszystko, co do założenia duchowego królestwa należało. Ostatni promień, jakby pieczęć przyłożył Chrystus Pan do tej budowy w pierwszą uroczystość chrześcijańskich Zielonych Świątek, zsyłając Ducha Świętego.

Pan Jezus nieraz już obiecywał Apostołom zesać Ducha Świętego. *A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki* (Jan 14, 16). *Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy... i co przyjsć ma, oznajmi wam... z mego weźmie, a wam opowie* (Jan 16, 13. 14). Przed samym zaś wniebowstąpieniem polecił Zbawiciel Apostołom, aby nie opuszczali Jerozolimy przed spełnieniem tej obietnicy, dodając: *Weźmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem, i we wszystkiej żydowskiej ziemi i w Samarii i aż na kraj ziemi* (Dz. Ap. 1, 8).

Otóż w dzień Zielonych Świątek spełnił Chrystus Pan swą obietnicę.

Gdy bowiem Apostołowie, stosownie do polecenia P. Jezusa, zebrani byli w wieczerniku, ukazał się nad nimi w postaci ognistych języków Duch Święty. *I napelnieni byli wszyscy Duchem Świętym: i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał* (Dz. Ap. 2, 4).

Tak przez zesłanie Ducha Świętego dokończył P. Jezus i uzupełnił budowę Kościoła swojego.

Jak ciało pierwszego rodzica naszego ożywił P. Bóg, łącząc je z duszą nieśmiertelną, iż powstał żywy człowiek, tak Chrystus Pan, utworzywszy z Apostołów i uczniów żywe członki swego mistycznego ciała, Kościół św., zesłał mu Ducha Świętego, by go ożywił, w nim mieszkał i działał aż do skończenia świata. Słusznie przeto dzień ów pierwszych chrześcijańskich Świątek uważać należy za dzień narodzin Kościoła św.

W tym dniu po raz pierwszy rozpoczęli Apostołowie sprawować swój urząd: odtąd społeczeństwo Apostołów i wiernych z Piotrem na czele, jako widomą głową, tworzy na ziemi to królestwo Boże, które ożywia Duch Święty, a Chrystus Pan jako król w sposób niewidzialny nim rządzi.

Młodziutki to Kościół, prawdziwe ziarnko gorczyczne, ale w nim tkwi wewnętrzna siła Boga żywego, więc urosło szybko w potężne drzewo, rozszerza konary na cały świat. Apostołowie, według polecenia Boskiego Mistrza, idą na cały świat i głoszą Ewangelię. Przechodzą całe olbrzymie państwo rzymskie, docierają do barbarzyńskich krain, siejąc ziarno Bożej nauki, *a Pan dopomagał i utwierdzał mowę (ich) przez cuda* (Mk 16, 20).

Samo przyjęcie i szybki rozrost Kościoła jest cudownym i inaczej wytłumaczyć się nie da. By to poznać, wystarczy rzucić okiem na ogrom, doniosłość i niesłychanie trudne warunki pracy Apostołów.

Przenieśmy się myślą w te czasy, gdy np. Piotr św. zbliża się do Rzymu, by głosić naukę ukrzyżowanego Boga.

Obcy pielgrzym, w nędznej odzieży, okryty pyłem podróжным, boso, lub może w sandałach prostych zbliża się do Rzymu. Już z daleka widzi Kapitol, świątynię Jowisza, który według mniemania pogańskich Rzymian panuje nad miastem i światem. Na prawo i lewo wznoszą się wspaniałe pałace, na placach świątynie i posągi bożków, a nad wszystkimi góruje majestatyczna kopuła Panteonu, świątynia wszystkich bóstw pogańskich. Po ulicach snuje się olbrzymi tłum (półtora miliona mieszkańców, z tego połowa niewolników). Jedni cisną się do amfiteatru, by patrzeć na walki gladiatorów i rozruszać swe stępione nerwy widokiem krwi ludzkiej; inni zapełniają teatry, podniecające najdziksze instynkty i namiętności; w cyrkach tłum domaga się chleba i igrzysk – czegoś wyższego nie pragnie.

Do takiego miasta zbliża się pielgrzym Apostoł. Zaczyna się rozmowa:

– Cóż cię sprowadza do naszego wielkiego Rzymu? – pyta się mieszkaniec stolicy.

– Przychodzę głosić nieznanego wam Boga prawdziwego, a fałszywych bożków waszych obalić.

– To coś zupełnie nowego! Skądże przychodzisz, gdzie twa ojczyzna?

– Należę do narodu przez was znienawidzonego; jestem żydem.

– Ale ty zapewne pochodzisz ze znakomitego rodu i cieszysz się znaczeniem u swoich?

– Bynajmniej. Przypatrz się tym biednym rybakom – to moje zajęcie. Umieję tylko ryby łowić i sieci naprawiać. Złota i srebra nie mam.

– Ale gdy porzuciłeś sieci, musiałeś się uczyć mądrości, filozofii, wymowy...

– Nie, o tym nie mam pojęcia!

– Ale to zapewne nauka o twym Bogu pociąga swym urokiem duszę i umysły tłumów?

– Ja głoszę Boga, który jako skazaniec pomiędzy dwoma łotrami został ukrzyżowany (1).

– A jakaż jest nauka o tym Bogu?

– Nauka mego Boga wydaje się dla pysznych i zmysłowych głupstwem; ona wypowiada walkę wszystkim występkom i namiętnościom, uosobionym w waszych bogach, którym wy tu stawiacie świątynie!

– I taką naukę chcesz tu głosić? Czy spodziewasz się pozyskać tu dla niej wyznawców?

– Tak. I nie tylko tu, ale na całym świecie, jak długi i szeroki!

– A na jak długo?

– Na wszystkie czasy!

– Musisz chyba rachować na pomoc potężnych i wpływowych opiekunów, bogaczy, filozofów – sam cesarz chyba jest twym przyjacielem...

– Bogaczom głoszę, by porzucili i lekceważyli bogactwo; filozofom, by swój rozum schylili pod jarzmo wiary; na cesarza nie liczę; on nie może być głową wyznania religijnego.

– Ależ szalony jesteś i ty i twój plan cały. Wszak wszyscy zwrócą się przeciw tobie, a ciebie co czeka?

– Śmierć!

Czyż nie tak było w rzeczy samej? A jednak cały ten pogański świat runął w gruzy. Zwyciężył go i zdeptał Kościół Chrystusowy, a na gruzach pogaństwa podnosi się i rozszerza po całym świecie!

---

### III.

## **Istota i znaczenie Kościoła Chrystusowego**

Z opowiedzianych faktów o jakich zarówno objawienie jak i historia daje jasne świadectwo, wynika, że Chrystus Pan, żyjąc widocznie na tej ziemi, założył tu na ziemi zapowiedziane przez siebie i proroków Królestwo Boże, Kościół święty, królestwo nie z tego świata, choć na tym świecie.

Przypatrzmy się, choć pokrótce, temu Kościołowi, zwłaszcza słowa Chrystusa Pana, porównania i wspaniałe obrazy, w jakich nam przedstawia Zbawiciel istotę, cel, wartość i losy swego Kościoła, pomogą nam do jego poznania.

Przede wszystkim Kościół Chrystusowy to nie ludzkie, ale Boskie dzieło, Boska instytucja, założona dla całego rodzaju ludzkiego, dla wszystkich czasów, narodów, pokoleń aż do skończenia świata. Człowiek jest z natury istotą religijną i religię mieć musi. Nie jest jednak jego woli postanowieniem, jaką chce wyznawać religię. To nie zależy od widzimisię człowieka. Jeden Bóg Przenajświętszy ma władzę i prawo rozkazać ludziom, jak Go czcić i jak Mu służyć mają; obowiązkiem zaś człowieka jest do Bożych wskazówek i do woli Jego jak najdokładniej się zastosować.

Otóż niezaprzeczoną jest fakt, że Bóg Przenajświętszy w sposób nadzwyczajny i nadnaturalny objawił ludziom prawdziwą, jedyną religię, streścił ją w chrześcijaństwie i złożył w założonym przez się Kościele.

Temu Kościołowi św. nadał wyraźne i widoczne Boże cechy i charakter, dał mu Boską instytucję, władzę i powagę, w nim złożył objawiony skarb prawdy i łaski.

Religia, którą Chrystus Pan złożył w Kościele Swoim, jest właśnie tą religią, jakiej domaga się od nas Bóg sam. Stąd widać, że obojętność albo też twierdzenie niektórych, jakoby każda w ogóle religia była dobrą, jest największym nierozumem i ciężkim występkiem względem P. Boga. Wszak Pan nasz Jezus Chrystus nie pozostawił do woli ludziom, jaką religię wyznawać zechcą, ale wszystkich, którzy Boskiej Jego nauki nie przyjmują i ustanowionego przez Niego Kościoła słuchać nie chcą, ogłasza i piętnuje jako pogan i publicznych grzeszników (Mt. 18, 17).

Do prawdziwej religii nie wystarczy wyznawać Chrystusa Pana, być chrześcijaninem. Chrześcijaństwo – to najwspanialsze zjawisko w dziejach świata, ale Chrześcijaństwa nie ma bez Chrystusa Pana i Jego Kościoła. Chrześcijaństwo bez Kościoła jest czymś niezrozumiałym, jest niczym. Jak natura ludzka urzeczywistnia się dopiero w żywym człowieku, tak Chrześcijaństwo ma swój byt i istotę rzeczywistą w Kościele Chrystusowym. W Kościele św. występuje dopiero prawdziwa nauka Chrystusa Pana, prawdziwa religia i życie. Kto nie zna Chrystusowego Kościoła, ten nie ma prawdziwego pojęcia o chrześcijaństwie.

Jakże wobec tego przedstawiają się nieprzyjaciele wiary św. i Kościoła Chrystusowego? Przede wszystkim nie zdają sobie sprawy z tego, co czynią. Ich robota – to zbrodnia wobec Boga i bliźnich. Ci ludzie porywają się do walki z Bogiem, chcą zniszczyć Jego Boskie dzieło! Jakie to więc zaślepienie i szaleństwo! A czasem tkwi w tym wyraźna zła wola! Są też i tacy, którzy chcą stworzyć nowe wiary, nowe systemy religijne. Ci stwierdzają tylko fakt, że człowiek potrzebuje religii, że religia jest koniecznością natury rozumnej i z niej płynie – o religii jednak samej nie mają jasnego pojęcia. Religia, to przecież związek stworzenia ze Stwórcą, człowieka z Bogiem; religia wynika z natury Boga i człowieka a nie zależy od woli a raczej od zachcianek i majaczeń woli ludzkiej. Jedynie zaś prawdziwa religia jest ta, którą głosi Chrystus Pan przez swój, jeden, święty, powszechny, apostołski Kościół.

Niech też nikt nie mówi, że Kościół niepotrzebnie wciska się między człowieka a Chrystusa Pana, który jest naszym jedynym pośrednikiem u Ojca. Taki zapomina, że Kościół nie przywłaszczył sobie tego stanowiska ale sam Chrystus Pan przyznał je Kościołowi. Ani Kościół, ani żaden człowiek zmienić tego nie może. *Kto was słucha – mówi Pan Jezus – mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi* (Łk. 10, 16). O opornych mówi: *A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi; a jeśli by Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik* (Mt. 18, 17). Zaznaczone tu jest wyraźne pośrednictwo Kościoła nauczającego między ludźmi a Chrystusem Panem. Zbawiciel jest naszym pośrednikiem u Ojca – to prawda – Kościół jednak jest też naszym pośrednikiem u Chrystusa Pana.

Toteż nie inaczej, jak tylko za pośrednictwem Kościoła czerpać musimy naukę Chrystusową i potrzebne nam środki łaski, taka bowiem jest wola i rozporządzenie Chrystusa Pana: *Idąc tedy na cały świat: nauczajcie wszystkie narody* (Mt. 28, 19). *Kto nie uwierzy, będzie potępion* (Mk 16, 15). Nic więc nie pomoże człowiekowi wyznawać jedynie samego Chrystusa Pana; musisz się trzymać także widzialnego Kościoła i za jego pośrednictwem jednoczyć się z Chrystusem Panem.

To jest właśnie kardynalny błąd protestantów, że sami sobie tworzą sposoby czci i pojednania się z Bogiem i nie uznają konieczności przyłączenia się do widomego Kościoła Chrystusowego. Żyją też poza Kościołem Chrystusowym i do niego nie należą. Kościół bowiem Chrystusowy prawdziwy – to widome społeczeństwo wiernych, zbudowane przez Chrystusa Pana na Piotrze jako skale i na Apostołach jako podwalinach i filarach – społeczeństwo, które przez odrodzenie w Sakramencie chrztu św. łączy się z Chrystusem Panem, niewidzialną głową, w jeden żywy organizm, w jedno mistyczne ciało Chrystusowe, wyznaje tę samą wiarę, korzysta z tych samych środków łaski, jednakich praw i rozporządzeń się trzyma – a tak przedstawiając Królestwo Boże na ziemi, dąży do osiągnięcia życia wiecznego w niebie.

Kościół – to ów skarb ukryty, o którym mówi Chrystus Pan w Ewangelii: *Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi ukrytemu w roli, który znalazłszy człowiek skrył: a od radości jego odchodzi i wszystko, co ma, sprzedaje, a rolę oną kupuje* (Mt. 13, 44). W tych kilku słowach kreśli Zbawiciel istotę, wartość i uszczęśliwiającą moc i siłę Kościoła, w którym zgromadził całą obfitość skarbów, jakie naszą duszę prawdziwie i na wieki uszczęśliwiać są zdolne.

Skarby te jednak ukryte są przed tymi, którzy są albo poza Kościołem, albo też tylko okiem ciała nań patrzą. Tacy uznają prawdziwie Kościół za jakąś potężną i wpływową instytucję, z którą liczyć się trzeba, nie widzą jednak skarbu łaski złożonej w Kościele. I sprawdza się na takich słowo Pisma: *człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego* (1 Kor. 2, 14). Tym skarbem ukrytym – to naprzód klejnot nieśmiertelny objawionej prawdy Bożej. Tę prawdę przyniósł na świat sam Bóg-Człowiek i złożył ją w Kościele, który ją znów swą nieomylną powagą nauczycielską, z pomocą Ducha Świętego, w całej czystości przechowuje. Tym skarbem przewyższa Kościół św. wszystkie inne pagórki, inne wyznania chrześcijańskie, które odrzucając powagę nauczającego Kościoła, a tym samym uchylając się z pod wpływu Ducha Świętego, doszły, jak to widzimy w nowszych czasach, do zupełnego zapoznania nauki Chrystusowej, nawet do zapoznania Bóstwa Chrystusowego i Jego zmartwychwstania, a więc do zaprzeczenia podstawowych zasad i dogmatów wiary św.

Nadto przechowuje Kościół św. skarb łaski Chrystusowej w przenajświętszej Ofierze Mszy św. i siedmiu sakramentach. Przenajświętsza Ofiara, to punkt centralny czci Bożej; w Komunii św. tkwią najgłębsze korzenie katolickiej wiary, ufności, prawdziwej miłości i prawdziwego katolickiego życia. Stąd, jak z źródła, tryska cała moc dla katolickiego serca. W siedmiu sakramentach bije znów siedem źródeł fontann najobfitszej łaski. Chrzest św. uświęca człowieka w zaraniu życia; bierzmowanie umacnia go w wieku młodzieńczym; z początkiem wieku dojrzałego wskazuje i równa przed nim drogę małżeństwo albo kapłaństwo; Pokuta i Przenajświętszy Sakrament ołtarza wzmacniają go i towarzyszą mu na każdym kroku, bo w każdej chwili może upaść i ustać w drodze; Sakrament chorych pomaga znużonemu pielgrzymowi oczyścić się z pyłu doczesnego i w ostatniej walce, tuż pod bramami i murami miasta Bożego, daje mu siłę i moc do walki ostatniej – zwycięskiej. I tak od kołyski aż do grobu i we wszystkich okolicznościach życia, płyną nam potężne, obfite zdroje łaski Bożej w Kościele.

Prawda i łaska – oto skarb Kościoła! Jako ogród Boży na ziemi rozkwita Kościół Chrystusowy w niewiedzącej nigdy świeżości i krasie świętych dzieł i czynów, wspaniałymi kwiaty olbrzymiej liczby świętych! A dlaczego? Bo potężny źródło łaski przeobfitej przez ten ogród płynie i rozlewa się na biedną ziemię!

Tym powierzonym sobie skarbem szafuje Kościół według pewnego, nadzwyczaj mądrze zaprowadzonego systemu i normy; łączy rozdawnictwo łask



z cudownie piękną, umysł i serce zachwycającą liturgią; chroni ich owoce przez świętą karność kościelną. Toteż kto się od tego świętego wpływu Kościoła zupełnie lub częściowo usuwa, zupełnie lub częściowo pozbawia się jego błogosławieństw. Toteż żal tych wszystkich, którzy to tylko cenią, co mogą zmierzyć, zważyć, zmysłami pojąć! Dla nich skarb Kościoła jest zaprawdę skarbem zakrytym. Tu jest źródło tego lekceważenia a nawet pogardy Boskiej instytucji Kościoła i jego łask, ze strony tych, którzy wszystkimi korzeniami przyrastając do ziemi, nie mają pojęcia o skarbach nieśmiertelnych. Takich to ludzi charakteryzuje św. Paweł: *Wielu ich chodzi, o których wam często opowiadałem (a i teraz płacząc powiadam), nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego, których koniec, zatracenie; których Bóg jest brzuch; i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują* (Filip. 3, 18-19).

Toteż serce Boże pragnie, by każdy starał się ten skarb poznać, zapragnął szczerze go posiąść przez roztropną wielkoduszną zdecydowaną wolę, na wzór onego człowieka, który znalazłszy skarb, *od radości jego odchodzi i wszystko co ma sprzedaje a oną rolę kupuje* (Mt. 13, 44). Do tego jednak nie wystarczy sama zewnętrzna przynależność do Kościoła, trzeba być prawdziwym, żywym jego członkiem, przejętym jego zasadami i duchem. Dla takiego skarby Kościoła są otwarte!

Udziałem takich jest prawda. Kto ją posiada i pokocha ją, zdobywa wewnętrzną wolność, wyswobodzającą go od tego wszystkiego, co ziemskie, niskie i niegodne człowieka. Przez to zdobywa hart i siłę moralną, która nie zawodzi i może mówić z Apostołem: *Wszystko mogę w Tym, który mię umacnia* (Filip. 4, 13). Z tym wszystkim zyskuje pokój świata nieznanego, *pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł* (Filip. 4, 7) i niewzruszoną nadzieję posiadania Boga i wielką ufność, w obliczu nawet śmierci, że po dobrym potykaniu się czeka go wieniec żywota (2 Tym. 4, 7-8).

Za mało jednak byłoby powiedzieć, że Kościół jest religijnym, przez samego nieskończonego Majestatu Boga założonym społeczeństwem Chrystusowym. W Kościele tkwi jeszcze coś więcej. Uczy nas o tym wiara. W świetle wiary przedstawia się nam Kościół jako instytucja, która służy nie tylko do kształcenia, kierowania ludźmi w porządku naturalnym, ale nadto wlewa w nas życie zupełnie nowe, daje nam nadnaturalne stanowisko i przeznaczenie; w dążeniu do tego nadnaturalnego celu nami kieruje, dostarczając nam równocześnie odpowiednich, nadnaturalnych sił. Kościół św. jest zbudowany na Chrystusie Panu jako kamieniu węgielnym (1 Piotr 2, 7),

wszczepiony w Boga-Człowieka, podniesiony do Jego wyżyn, przepromieniony i rozjaśniony Jego wielkością, godnością i potęgą. Kościół jest mistycznym ciałem Chrystusowym; wszyscy doń należący, stają się członkami Chrystusowymi, by w Nim i przez Niego zjednoczeni i zespoleni, osiągnąć mogli udział w życiu Bożym i chwale Bożej. Kościół – to nie tylko Boża służebnica, pośrednicząca w pewien bliżej określony sposób między Bogiem a ludźmi, ale zarazem oblubienica Chrystusowa, która Bożą Jego mocą użyżniona, rodzić ma Chrystusowi Panu i Jego Ojcu dzieci Boże, karmić je Jego prawdziwym Ciałem i Krwią Przenajświętszą, Jego nauką i łaską i tak podnieść je ponad wszelką stworzoną naturę, zbliżyć i doprowadzić do Ojca niebieskiego. Kościół to najściślejsze i rzeczywiste zjednoczenie ludzi z Bogiem-Człowiekiem, zjednoczenie, które ma swój najwyższy, najwspanialszy wyraz w Eucharystii.

Stąd też największym i najdrogocenniejszym nad wszystko inne skarbem Kościoła jest Sam żyjący w nim i działający Chrystus Pan. Jak dusza i ciało stanowi żywego człowieka, tak Chrystus Pan i Kościół jednoczy się w jeden żywy organizm Jego mistycznego ciała. Ten stosunek swój do Kościoła tłumaczy i wyjaśnia sam Pan Jezus w prześlicznym podobieństwie o winnej macicy i jej latoroślach: *Jam jest winna macica* (winne drzewo), *wyście latorośle* (gałązki).

Przez prawdę i łaskę jednoczy się Chrystus Pan z nami w Kościele a my z Nim. Jak gałązki z drzewem stajemy się z Nim jedno. On w nas żyje, działa i to zjednoczenie – rozwija, utrwała. Złączeni z Chrystusem Panem żyjemy w Kościele Jego życiem, w Nim tkwimy. Podobnie jak soki żywotne drzewa krążą także w jego gałęziach, tak też i życie i moc i siła łaski Chrystusowej rozlewają się w nas, dają nam życie i zdolność wydawania owoców na wieczność. Przez to zjednoczenie się z Chrystusem Panem wchodzimy w nową nadnaturalną dziedzinę, w której On nas zupełnie nowym życiem przepaja, naturę naszą uszlachetnia i tak nas podnosi w świetlane wyżyny. W tym zjednoczeniu z Chrystusem Panem, wszystko, co człowiek myśli, mówi, czyni – ma pieczęć nadnaturalnej wartości, piękna i świętości. Z Chrystusem Panem żyjąc, modląc się, pracując, walcząc, może człowiek śmiało mówić za Apostołem: *Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus* (Gal. 2, 20), tj. jako człowiek żyję życiem naturalnym, ale to życie jest przepojone i przepromienione nadnaturalnym życiem łaski, przez którą Chrystus Pan żyje we mnie. W tym zjednoczeniu się z Chrystusem Panem w Kościele – jak gałązki winnej macicy –

czierpiemy z Niego wszystko, stajemy się uczestnikami Jego nieskończonych zasług przez modlitwę, godne przyjmowanie Sakramentów, udział we Mszy św., każdy uczynek dobry, jak gałązki tego samego drzewa, żyjemy Jego życiem, rośniemy, stroimy się w Jego blaski, okrywamy się kwiatem i owocami zasług, dojrzewamy dla nieśmiertelności. Jakże doniosłe jest to zjednoczenie się nasze z Chrystusem Panem w Kościele! Dlatego też i Pan Jezus nas upomina: *Mieszkajcie we mnie, a ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy, tak ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie* (Jan 15, 4). I dlatego ostrzega Zbawiciel: *Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucony będzie jak latorośl i uschnie... beze mnie nic uczynić nie możecie*. Chrystus Pan, żyjący w Kościele i jego członkach, Kościół zjednoczony z Chrystusem Panem – cóż to za cudowny, tajemniczy i nadnaturalny organizm! W tym organizmie w sposób przedziwny a prawdziwy żyje i działa Chrystus Pan, żyje i działa Jego moc, łaska, duch Jego, po to "abyśmy rośli w Nim we wszystkim" (Efez. 4, 15) i byli "dobrą wonnością Chrystusową" (2 Kor. 2, 15).

---

#### IV.

### **Czemu świat prześladowuje Kościół św. i wiernych?**

Z radością można spostrzec, że święta wiara katolicka wszędzie silnie się budzi i rozkwita nowe religijne życie.

Jak przepowiedział Pan Jezus przed śmiercią swoją, Kościół św. na ziemi zawsze uciskany i prześladowany będzie, bo On uczy człowieka pełnić wolę Bożą i mówi mu, że nad człowiekiem jest jeszcze Bóg, który daje prawa i domaga się ich zachowania. Toteż nie dziwić się, że każda dusza szlachetna stoi wiernie i wytrwale przy Kościele, a ten, kto tylko namiętnościom służy, całym sercem Kościoła nienawidzi; i nie dziwić się, że jak długo człowiek jest czystym i niewinnym, kocha Kościół święty rzymskokatolicki, jedyny prawdziwy, przez samego Jezusa Chrystusa ustanowiony, w którym Bóg wiecznie przebywa i nim niewidzialnie rządzi – gdy tylko grzech serce człowieka splami, nienawiść do Boga i religii rzymskokatolickiej czuje.

Wielu i wielu ludzi posiada religijną nieświadomość i związany z nią brak wiary, lub przynajmniej religijną obojętność. Po katolicku myśleć a nie żyć

i nie działać po katolicku jest sprzecznym w sobie samym. Wielu jednak nie żyje po katolicku, ponieważ nie nauczyło się myśleć po katolicku. Religia była dla nich w dzieciństwie tylko takim przedmiotem szkolnym, jak matematyka lub historia i nie nabyli głębokiego przekonania, ani katolickiego światopoglądu. Dlatego tak mało u nich zapału, odwagi, wierności. Ludzie posiadający wielką nieświadomość religijną są wrogo usposobieni dla Kościoła katolickiego; chcą sprowadzić swoje dzieła zniszczenia, zalewać państwo oszczerczymi pismami, tworzyć nowe centra herezji, propagować nienawiść do Kościoła Chrystusowego i kusić odstępstwem. Pokusom tym dają posłuch przede wszystkim ci, którzy wzrosli w religijnej nieświadomości i dawno już stali się obcymi katolickiemu życiu.

Teraźniejsze nasze czasy są chore, jest szerząca się w sposób przerażający publiczna nieobyčajność i wielka nieświadomość religijna.

Socjalizm i masoneria jest to największa herezja – która dąży do obalenia Kościoła katolickiego.

Wiesz dobrze, Czytelniku, że ledwie Chrystus ustanowił swój Kościół, a już przeciwko niemu rozpoczęła się walka świata i od dziewiętnastu wieków do dziś nieprzerwanie trwa. W Rzymie, Grecji i innych państwach lała się krew męczenników; papieże umierali na wygnaniu, po więzieniach i w torturach; fałszywe nauki i herezje zatruwały serca i odrywały od Kościoła całe narody i kraje. I dzisiaj ten sam bój się toczy. Piórem i słowem walczy się dzisiaj przeciwko Kościołowi, zożyda się wiarę, prześladowuje i gnębi tych, którzy wiernie swe religijne obowiązki spełniają, a już najczęściej oszczerstw i potwarzy rzuca się na tych, którzy wiernie za Chrystusem idą, w ślady Jego wstępują, wolę Jego pełnią, duchem wiary się odznaczają.

Przy ostatniej wieczerzy wypowiedział Pan Jezus do Apostołów te słowa, które ciągle się spełniają: *Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, iż mnie pierwej, niż was, nienawidził. Byście byli ze świata, świat by, co jego było miłował. Lecz iżście nie są ze świata... przeto was świat nienawidzi... Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą* (Jan 15, 18 nast.). W tych słowach objawił nam Chrystus dlaczego Kościół św. i wierni prześladowani będą.

Kto was prześladować będzie? Świat, odpowiada Zbawiciel; a więc nie serca czyste, nie dusze niewinne i chrześcijańskie, ale ludzie służący namiętnościom, nienawidzący wszystkiego, co dobre i szlachetne, tarzający się często w błocie występków, grzechów i zepsucia. Ze świecą w rękę szukać by

trzeba między tymi, którzy z naszej pobożności się naśmiewają, drwią z naszej wiary i z naszych modlitw, którzy oszczerstwem, fałszem i przemocą nasz Kościół zwalczają, ze świecą w ręku szukać by trzeba między nimi serca czystego i niesplamionego.

A za co nas prześladować będą? Bo my jesteśmy Chrystusowi i nie jesteśmy ze świata. Prześladowają nas, bo nam zazdroszczą naszego spokoju serca, naszej ufności i nadziei. Choć bowiem w życiu naszym dużo cierpienia i dużo bólu i dużo łez, jest w nim jednak nadzieja, że to cierpienie kiedyś się skończy, że te łzy przemienią się w drogocenne perły, i że wieniec chwały włoży Zbawiciel na skronie nasze. W życiu prześladowców Kościoła św. tej nadziei nie ma.

Prześladowają nas, bo nasze życie jest dla nich ciągłym wyrzutem, nasza wiara zawstydzia ich niewiarę, nasza skromność zawstydzia ich rozpustę, nasza miłość zawstydzia ich nienawiść, całe nasze życie potępia ich życie wyuzdane i występne. Słyszałeś może, niejednym razem, Czytelniku drogi, że morderca lub zbrodniarz, którego ręka sprawiedliwości nie dosięgła, sam dobrowolnie wydał się sądom, ponieważ zdawało mu się, że we śnie i na jawie widzi biednego człowieka, którego zamordował – tak strasznym był głos sumienia; tak wielkim jest też w tych ludziach wyrzut jaki w nich wywołuje nasz przykład.

Prześladowają nas, bo się nas lękają. Nikt nie prześladowuje tej religii, która człowiekowi nie przepisuje żadnych praw i nie przeszkadza jego namiętnościom; prześladowuje się tylko to, czego człowiek lękać się musi. A Kościół św. i życie wiary czyż naprawdę nie są wrogiem zepsucia i grzechu? Kiedy za czasów rzymskich świat cały szalał i leżał w błocie, nasza wiara świat podbiła i pokazała, że jest silniejsza, jak wszystkie ziemskie potęgi. I dzisiaj, gdzie wiara kwitnie i gdzie duch Chrystusa panuje, tam do serca nie mają przystępu złe nauki i złe przykłady...

Prześladowają nas, bo nienawidzą dobrego. Słyszałeś już, że są zwierzęta, które wpadają w wściekłość, gdy zobaczą kawałek czerwonego sukna; ale tak samo są ludzie, którzy wpadają w szal, gdy widzą cnotę, pobożność i wiarę; są ludzie, którzy myślą, że ponieważ oni tarzają się w grzechach, więc i wszyscy inni to samo powinni robić, a gdy widzą, że tak nie jest, miotają się i Kościół św. i wiernych prześladowają.

Odłóż teraz, Czytelniku, tę książkę na chwil kilka, zastanów się nad tymi słowami, które dopiero co przeczytałeś i zapytaj się samego siebie, czy masz się

naprawdę czego smucić, gdy twój Kościół święty katolicki i ciebie dla twej wiary i pobożności prześladują? To tylko droga krzyżowa Chrystusa i dopuszczenie Boże. W tej walce ciemności przeciwko światłu a bezbożności przeciwko wierze, idzie przed tobą twój Mistrz i Wódz, Zbawiciel. On ci pokazuje, jak się z Nim obchodzono, lecz On ci też dodaje otuchy i nadziei: *Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat... Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i narzekać wy, a świat się będzie weselił, a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci* (Jan 16, 33. 20).

---

## V.

### **Domówienie**

Kościół św. rzymskokatolicki – to dzieło nieskończonego miłosierdzia i dobroci Bożej. Założył go na ziemi dla wszystkich ludzi sam Pan i Bóg nasz, Jezus Chrystus, by nas wszystkich zjednoczyć w jedną wielką rodzinę Bożą i przezeń prowadzić do niebieskiej ojczyzny. W tym Kościele swoim złożył Boską swą naukę, prawdę objawioną, którą bez zmiany i skazy wskutek działania i obecności Ducha Świętego głosi nieomylnie światu całemu Kościół nauczający. W tym Kościele złożył Chrystus Pan skarb łaski i nieskończonych zasług swoich, płynących w Przenajświętszej Ofierze i Sakramentach, wszystkie nadnaturalne środki, by się człowiek uświęcił, rozwinął, dojrzał dla nieba i przeszedł zwycięsko z doczesnego życia do niebieskiej ojczyzny. Ten Kościół przechowuje najwyższe dobra człowieka: prawdziwą religię, poznanie Boga, cnoty. Z wiecznie żywych nasion złożonych w Kościele, rozwija się prawdziwy postęp i prawdziwa kultura człowieka.

Z Kościołem swoim i jego żywymi członkami jednoczy się ściśle sam Jego Założyciel, Chrystus Pan: On w swym Kościele żyje, działa, walczy, zwycięża, daje mu nieśmiertelną młodość, siłę, niespożytość.

Przez Kościół i w Kościele zjednoczeni z Chrystusem Panem, stajemy się Jego żywą świątynią, w której On mieszka przez wiarę i łaskę. On z nami przestaje a my z Nim, przez modlitwę, uwielbienie i służbę Bożą. Mieszka w nas i zlewa na nas źródło zbawienia w Sakramentach. Te źródła łaski krążą w nas, Kościele Jego, jak soki w drzewie, rozwijają nadnaturalne życie i wydają owoce uświęcenia i cnoty: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, wierność,

umiarkowanie, czystość. Przez swój święty Kościół On przysposabia nas do Swego Królestwa.

Należać do Chrystusowego Kościoła, być częścią żywą tego duchowego organizmu, żywą gałązką tego wspaniałego drzewa zasadzonego ręką Bożą tu na ziemi – jakież to szczęście i przywilej nieoceniony! Ale ten wielki zaszczyt i szczęście pociąga też i obowiązki! Przede wszystkim musimy pokazać czynem i życiem całym żeśmy katolikami. Ta szczęśliwa okoliczność, żeśmy się w świętym Kościele narodzili, żeśmy w kolebce już, przez chrzest św. stali się katolikami, na nic się nie przyda, jeśli nie będziemy żyć i czuć po katolicku. Otóż musimy szczerze i gorąco wierzyć we wszystko, czego nas uczy Kościół św. rzymskokatolicki w imieniu Chrystusa Pana i tej wiary świętej bronić w sobie i drugich.

Tę wiarę św. musimy – zwłaszcza w dzisiejszych czasach – pogłębiać coraz więcej przez słuchanie Bożej nauki, przez czytanie dobrych książek i pism katolickich – oddalając i wyrzucając precz wszelkie pisma i książki przeciwnie świętej katolickiej wierze, które zwłaszcza w naszych czasach, tak często niestety, zatrzuwają w sercach sam korzeń wiary.

Ale musimy żyć po katolicku, stosując w życiu praktycznie zasady Bożej prawdy złożonej w Jego Kościele. Zasady Chrystusowe jakie nam Kościół głosi i przypomina, nauki, przykazania wprowadzić musimy na wszystkie objawy naszego życia, w życie prywatne, w rodzinę, stosunki społeczne, w życie publiczne. Cieszymy się, żeśmy katolikami i umiejmy, jeśli tego potrzeba, publicznie i śmiało zaznaczyć nasze przekonania i stanowisko katolickie. Wszak, jako katolicy, jesteśmy potomkami Apostołów, synami męczenników, dziećmi Świętych – owszem żywe członki Chrystusowe, z Nim zjednoczone w Kościele Jego!

Obchodzić nas też powinny losy i prześladowania Kościoła przez jego nieprzyjaciół. Kto jest nieprzyjacielem Kościoła, ten jest nieprzyjacielem Chrystusa Pana i naszym wrogiem.

Przed takimi ostrzega nas św. Paweł: *Człowieka heretyka po pierwszym i drugim strofowaniu (upomnieniu) strzeż się, wiedząc, iż jest wywrócony... i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony (bo się nie chce upamiętać) (Do Tyt. 3, 10. 11). O takich mówi ukochany uczeń Pana Jezusa: Wszelki, który odstępuje a nie trwa w nauce Chrystusowej, Boga nie zna (2 Jan 9).*

W dzisiejszych zwłaszcza czasach, w których nieprzyjaciele Chrystusa Pana, jawnie i skrycie, osłabić w nas usiłują miłość do Jego Kościoła, łączmy się tym ściślej z "winną macicą", Chrystusem Panem w Sakramentach świętych. Tam Chrystus Pan wlewa w dusze nasze potężny źródło łaski i siłę do walki, krzepi wiarę, miłość, ufność, jednoczy się z nami przekształcając nas w coraz piękniejsze żywe gałązki Kościoła i wszczepia nas coraz doskonalej w Samego siebie.

\* \* \*

Kochaj gorąco i bądź posłusznym Kościołowi św. katolickiemu i Namiestnikowi Chrystusowemu Papieżowi, bo kto słucha Kościoła św. słucha Pana Boga, a kto gardzi Kościołem, gardzi Bogiem; takich Pan Jezus, jak wyżej wspomniałem, piętnuje jako pogan i publicznych grzeszników, a niewierzącym Kościołowi św. grozi potępieniem.

Jeżeli rodzice wymagają posłuszeństwa od dzieci, przełożeni od podwładnych, rząd i panujący od poddanych, o ileż bardziej najwyższy, nieskończony, wszechmocny Ojciec niebieski, Pan Bóg, Stwórca wszechświatów i rodzaju ludzkiego, ma nieskończone prawo wymagać od nas jako stworzeń posłuszeństwa i miłości. Ponieważ P. Bóg jest niewidzialny, powierzył najwyższą władzę ustanowionemu przez Siebie królestwu Bożemu na ziemi, Kościołowi św., z głową widzialną Papieżem Namiestnikiem Swoim i rozkazał pod surową i straszną wieczną karą słuchać.

Pamiętaj, że całe życie nie starczy, żeby należycie podziękować Bogu za to, że cię uczynił dzieckiem tego jedynie prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

W dzień Narodzenia Najświętszej Panny Maryi.

*Alfred Władysław Garapich*

---

Alfred Władysław Garapich, Kościół święty to dzieło Boże i czemu świat go prześladowuje? Lwów. GUBRYNOWICZ I SYN. 1912, str. 47. (Kraków. – Druk W. L. Anczyca i Spółki). <sup>(a)</sup>

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).



---

Nihil obstat.

Leopoli die 6. Octobris 1911.

*Dr Aleksander Pechnik*

ensor librorum m. p.

L. 8213

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Ordynariatu Metropolitalnego ob. łąć.

We Lwowie, dnia 10 października 1911.

(L. S.).

† *Józef*

Arcybiskup m. p.

---

### **Przypisy:**

(1) Ukrzyżowanie, kara rzymska, uchodziła za najsromotniejszą i największą u Rzymian. W ten sposób tracono tylko niewolników, rabusiów, skrytobójców, buntowników politycznych.

(a) Por. 1) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Chrystus mistyczny](#). b) [Idąc nauczajcie](#). c) [Tu es Petrus](#). d) [Wiara i "doświadczenie religijne"](#). e) [Suarez. 1548 – 1617](#).

2) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [Modernizm w książce polskiej](#).

3) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\)](#).

4) Ks. Jacek Tylka SI, [Dogmatyka katolicka](#). a) [Traktat o Kościele Chrystusowym](#). b) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii](#). c) [O własnościach religii](#).

5) Papież Pius XII, a) [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa \(Litterae encyclicae "Mystici Corporis Christi"\)](#). b) [Encyklika "Sacra Virginitas" o Świętym Dziewictwie \(Litterae encyclicae "Sacra virginitas" de sacra virginitate\)](#).

- 6) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, *Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne.*
- 7) a) *Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.* b) *Mały katechizm o Syllabusie.*
- 8) Ks. Michał Ignacy Wichert, *Nauki katechizmowe o Składzie Apostolskim, Przykazaniach Boskich i Kościelnych, o Modlitwie Pańskiej i Sakramentach.*
- 9) Ks. J. B. Delert, *Teologia dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia. Tom I. Teologia dogmatyczna. Tom II. Teologia moralna i liturgia.*
- 10) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, *Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształconych.*
- 11) Ks. Ludwik Kösters SI, *Kościół wiary naszej.*
- 12) Ks. Jan Domaszewicz, *O Kościele. Nieomyślność. Papież. Poza Kościołem nie ma zbawienia. Nieprzyjaciele Kościoła. (De Ecclesia Christi).*
- 13) Ks. Franciszek Perriot, *Poza Kościołem nie ma zbawienia.*
- 14) Ks. Piotr Skarga SI, a) *O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. (De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha).* b) *O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej (De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa).* c) *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.*
- 15) Sac. Albertus Nègre, Sacrae Theologiae Doctor, *Cursus Theologiae Dogmaticae. De Romani Pontificis infallibili magisterio.*
- 16) Ks. Walenty Gadowski, *Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.*

(Przyp. od red. *Ultra montes*).



ALFRED WŁADYSŁAW GARAPICH



# KOŚCIÓŁ ŚWIĘTY

TO DZIEŁO BOŻE

I CZEMU ŚWIAT GO PRZEŚLADUJE?



LWÓW  
GUBRYNOWICZ I SYN  
1912

( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018